

Państwo redystrybucyjne i interwencjonizm

John W. Robbins

Source: <https://www.trinityfoundation.org/journal.php?id=360>

W Stanach Zjednoczonych wpływ rzymskokatolickiej myśli ekonomicznej doprowadził do powstania państwa redystrybucyjnego, w którym rząd interweniuje w gospodarkę i społeczeństwo w celu ochrony „wspólnego dobra” i ustanowienia „sprawiedliwości społecznej”. Oczywiście to nie wyłącznie rzymskokatolicka myśl ekonomiczna zapoczątkowała interwencjonistyczne rządy w XX wieku, ale w ostatniej trzeciej części XIX wieku Kościół rzymskokatolicki stał się największą organizacją religijną w Stanach Zjednoczonych. Nadając swój autorytet moralny polityce interwencjonistycznej, Kościół-Państwo Rzymskie odegrało niezastąpioną rolę w centralizacji, upolitycznieniu i socjalizacji amerykańskiego społeczeństwa i gospodarki w XX wieku.

Główne kościoły protestanckie, które podobnie jak Kościół rzymskokatolicki również porzuciły chrześcijaństwo i kapitalizm, promowały to, co zaczęto nazywać Ewangelią Społeczną, której politycznym wyrazem był ruch postępowy, a później Nowy Ład. Jedną z wybitnych postaci ruchu Ewangelii Społecznej był Lyman Abbott, redaktor Christian Union i Outlook oraz następca Henry'ego Warda Beechera na stanowisku pastora kościoła Plymouth w Brooklynie. Abbott wychwalał Kościół rzymskokatolicki za jego wizję sprawiedliwości społecznej i „z radością głosił cnoty reformowania katolików, rejestrując ich czyny w swojej społeczności i w całym kraju” [1]. Abell wskazał, że wielu amerykańskich rzymskokatolików naśladuje Angielskiego kardynała Henryego Edwarda Manninga, „którego sukces jako reformatora społecznego wynikał w dużej mierze z chęci pracy z ludźmi wszelkich wyznań” [2] Postępowali oni, według amerykańskiego rzymskokatolika Edwarda McSweeney, zgodnie instrukcjami Leona XIII z Immortale Dei (O Chrześcijańskiej Konstytucji Państw), „brania udziału w sprawach publicznych” z „niezmiennym postanowieniem wtłaczania we wszystkie poglądy państwa, jako najzdrowszego soku i krwi, mądrości i cnot religii katolickiej”. [3] Ta współpraca między katolikami a liberalnymi protestantami została entuzjastycznie poparta przez kardynała Gibbonsa z Baltimore, który w swojej książce z 1889 roku pt. „Nasze dziedzictwo chrześcijańskie” napisał: „Będąc daleki od pogardy lub odrzucenia ich [protestantów] poparcia, chętnie podam im prawą rękę na znak wspólnoty, o ile zjednoczą się z nami w uderzeniu wspólnego wroga. Przyjemnie jest czasem stanąć na tym samym podium z naszymi starymi antagonistami.” [4] Kardynał nie tylko stał na tym samym podium z liberalnymi protestantami, jeśli chodzi o działania społeczne, ale stał na tym samym podium co wyznawcy religii wszelkich odcieni podczas Światowego Parlamentu Religii, który odbył się w Chicago w 1893 r. Kardynał zauważył tam, że „różnimy się w wierze, dzięki Bogu, istnieje jedna platforma, na której stoimy zjednoczeni, a jest nią platforma miłosierdzia i życzliwości”. [5]

Dwoma najbardziej wpływowymi urzędnikami rzymskimi w Stanach Zjednoczonych końca XIX i początku XX wieku byli kardynał James Gibbons z Baltimore i John A. Ryan z Katolickiego Uniwersytetu Ameryki w Waszyngtonie, obaj oddani uczniowie Leona XIII. [6] Gibbons odwrócił początkową wrogość Państwa-Kościół do związków zawodowych w

Stanach Zjednoczonych.[7] W latach 1889 i 1893, dwa lata przed i dwa lata po wydaniu przez Leona XIII *Rerum Novarum*, rzymska hierarchia Kościoła-Państwa w Ameryce, której przywódcą był kardynał Gibbons, zorganizowała dwa główne kongresy, pierwszy w Baltimore i drugi w Chicago, w celu zmobilizowania duchowieństwa i świeckich do „postępowej akcji społecznej”. [8] Prelegenci tych kongresów, zgodnie z programem Leona XIII, potępiali kapitalizm, socjalizm i komunizm oraz wzywali do większej ingerencji rządu w gospodarkę, zwłaszcza ciężkie progresywne podatki dla bogatych. Obydwa kongresy głosowały za powołaniem grup studyjnych i rozpowszechnianiem egzemplarzy *Rerum Novarum* w całym kraju.

Rzymskokatolicki ksiądz John A. Ryan (1869-1945), nazywany „najwybitniejszym akademikiem amerykańskiego katolickiego ruchu społecznego” i obraźliwie nazywany „Prawym Wielebnym Nowym Dealerem” [9], opublikował swoją pierwszą książkę w 1906 r., *Placa wystarczająca na utrzymanie: aspekty etyczne i ekonomiczne*. Był to nieustający argument na rzecz prawnie wymaganej płacy minimalnej, którą mamy w całym kraju od lat trzydziestych XX wieku. [10] Richard Ely, założyciel Amerykańskiego Stowarzyszenia Ekonomicznego i członek ruchu Ewangelii Społecznej, pochwalił tę książkę jako „pierwszą w języku angielskim próbę opracowania tego, co można nazwać rzymskokatolickim systemem ekonomii politycznej”. Kolejne książki, eseje i artykuły opowiadały się za wieloma innymi ingerencjami w rynek: wymaganym prawnie ośmiogodzinnym dniem pracy; ograniczenia pracy kobiet i dzieci; legalizacja pikiet podczas strajków; obowiązkowy arbitraż w sporach pracowniczych; państwowe urzędy pracy; ubezpieczenie na wypadek bezrobocia; wymagane prawnie ubezpieczenie od wypadków, chorób i starości; programy mieszkań publicznych; własność rządowa monopolu naturalnych; progresywne podatki dochodowe; progresywne podatki od spadków; zakaz spekulacji na rynkach; i tak dalej. Ryan nazwał swój program „Istotnym socjalizmem gospodarczym” i „Pólsocjalizmem”. Ryan został przywódcą ogólnoswiatowego rzymskokatolickiego ruchu na rzecz reform społecznych w 1908 roku. Jedną z jego największych i najbardziej wpływowych grup członkowskich była *Central Verein* w Niemczech.

W 1917 r. hierarchia Kościoła rzymsko-państwowego w Stanach Zjednoczonych utworzyła *Narodową Katolicką Radę Wojenną* (później nazwaną *Krajową Konferencją Biskupów Katolickich*). W 1919 roku jego komitet administracyjny wydał plan napisany przez Johna Ryana, *Episkopatu Programu Odbudowy Społecznej*. W planie opowiadano się za rządowym ubezpieczeniem na wypadek bezrobocia, choroby, inwalidztwa i starości; federalne prawo dotyczące pracy dzieci; prawne egzekwowanie prawa pracowników do organizowania się; mieszkania komunalne; progresywne opodatkowanie spadków, dochodów i nadmiernych zysków; regulacja stawek za usługi użyteczności publicznej; udział pracowników w zarządzaniu i tak dalej. [13] Nic więc dziwnego, że kiedy Franklin Roosevelt został wybrany na prezydenta w 1932 roku, zaprosił profesora Ryana do swojej administracji. Ryan był zwolennikiem *Nowego Ładu* przez dziesięciolecie, na długo przed wyborem Franklina Roosevelta na urząd. Abell zauważył, że „podczas Wielkiego Kryzysu lat trzydziestych XX wieku katolicki ruch społeczny wyraźnie rozkwitł. Wszystkie natychmiastowe środki przewidziane w programie biskupów z 1919 r. zostały przyjęte w całości lub w części” [14].

Ryan głośno wzywał do podjęcia działań przez rząd, a prasa rzymskokatolicka w Stanach Zjednoczonych była jednomyślna. W 1931 roku Ryan napisał: „Robotnicy mają prawo domagać się od przemysłu wszelkich środków do życia, od chwili rozpoczęcia pracy aż do śmierci. Jeśli przemysł nie robi tego bezpośrednio... zadaniem rządu jest narzucenie tego przemysłowi.” [15]

Podstawowa zasada ekonomiczna Kościoła rzymskiego dotycząca uniwersalnego przeznaczenia towarów doprowadziła do powstania mnóstwa nowych praw, które rząd musi zachowywać, chronić i bronić. Poniżej znajduje się długa, choć niekompletna lista tych praw, która pojawiała się w różnych encyklikach papieskich od 1891 roku. Oto niektóre z nowych praw, które wymagają interwencji rządu we wszystkich aspektach społeczeństwa i gospodarki:

1. Prawo do swobodnego zakładania związków zawodowych ludzi pracy
2. Prawo do kultury
3. Prawo do emigracji
4. Prawo do imigracji
5. Prawo do jedzenia
6. Prawo do ubrania
7. Prawo do odpoczynku
8. Prawo do opieki medycznej
9. Prawo do godziwej płacy
10. Prawo do życia
11. Prawo do bezpiecznego środowiska
12. Prawo do bezpieczeństwa osobistego pracowników
13. Prawo do życia rodzinnego
14. Prawo do własności prywatnej
15. Prawo do powszechnego korzystania ze wszystkich towarów
16. Prawo do pracy
17. Prawo do emerytury
18. Prawo do ubezpieczenia na starość
19. Prawo do zrzeszania się
20. Prawo do bezpieczeństwa
21. Prawo do nietykalności cielesnej
22. Prawo do niezbędnych świadczeń socjalnych
23. Prawo do strajku
24. Prawo do swobodnego wyboru stanu życia
25. Prawo do założenia rodziny
26. Prawo do edukacji
27. Prawo do zatrudnienia
28. Prawo do dobrej reputacji
29. Prawo do szacunku
30. Prawo do odpowiednich informacji
31. Prawo do działania zgodnie z słuszną normą własnego sumienia
32. Prawo do ochrony prywatności
33. Prawo do słusznej wolności
34. Prawo do szkolenia zawodowego
35. Prawo do wysokiej jakości edukacji
36. Prawo do odpowiedniej opieki zdrowotnej.

Ta lista nie jest bynajmniej kompletna. Podaję to jedynie jako ilustrację podstawowego punktu filozofii politycznej: odwoływanie się do praw człowieka niekoniecznie jest w ogóle podstawą do ograniczania władzy rządu. To jedna z lekcji rewolucji francuskiej. Papiestwo zdało sobie sprawę z tego, że stale poszerzając prawa człowieka, używając własnego określenia Watykanu, może oferować coraz to nowe argumenty moralne na rzecz zwiększania rozmiaru, zakresu i władzy rządu. *Gaudium et spes*, jeden z najważniejszych dokumentów wydanych przez Sobór

Watykański II, jest typowym przykładem wielu wypowiedzi Państwa-Kościola na rzecz takiej ingerencji rządu w gospodarkę:

Dlatego też wszystkim ludziom należy udostępnić wszystko, co niezbędne do prowadzenia prawdziwie ludzkiego życia, jak żywność, odzież i schronienie; prawo do swobodnego wyboru stanu życia i założenia rodziny, prawo do nauki, pracy, dobrego imienia, szacunku, odpowiedniej informacji, działania zgodnego z uczciwymi normami własnego sumienia, ochrony prywatności i przysługującej mu wolności, także w sprawach religijnych [16].

Zwróćmy uwagę najpierw na imperatyw moralny: należy udostępnić. Co musi być udostępnione? Zwróćmy uwagę na uniwersalia: *wszystko* musi być dostępne. Komu? *Wszystkim* ludziom. Następnie Watykan podaje nam częściową listę rzeczy, o których myśli: żywność, odzież, schronienie, edukacja, zatrudnienie [17], informacja i tak dalej. Później w tym samym dokumencie Watykan stwierdził, że złożoność dzisiejszego społeczeństwa sprawia, że ingerencja rządu jest tym pilniejsza i uzasadniona:

„Złożone okoliczności naszych czasów sprawiają, że władza publiczna musi częściej interweniować w sprawach społecznych, gospodarczych i kulturalnych... „ [18]

Jan XXIII w swojej encyklice *Pacem in terris* określił stanowisko Kościoła-Państwa Rzymskiego:

Jest zatem konieczne, aby administracja [cywilna] poświęciła całą i uważną uwagę postępowi społecznemu i gospodarczemu obywateli oraz rozwojowi, zgodnie z rozwojem systemu produkcyjnego, takich podstawowych usług, jak budowa dróg, transport, łączność, wodociągi, mieszkalnictwo, zdrowie publiczne, edukacja, ułatwianie praktykowania religii i obiektów rekreacyjnych... systemy ubezpieczeń.... Rząd powinien podjąć podobnie skuteczne wysiłki, aby ci, którzy są zdolni do pracy, mogli znaleźć zatrudnienie zgodnie ze swoimi uzdolnieniami i aby każdy pracownik otrzymywał wynagrodzenie zgodne z prawami sprawiedliwości i równości. [19]

Przyjrzyjmy się bliżej temu rzymskokatolickiemu państwu opiekuńczemu. Państwo-Kościół rzymski przypisuje sobie dużą zasługę w stworzeniu całej dziedziny prawa pracy pod wpływem *Rerum Novarum*. W Stanach Zjednoczonych prawo to jest złożonym i niezrozumiałym zbiorem ustaw, rozporządzeń i dekretów, które niewielu jest w stanie zrozumieć, nie mówiąc już o przestrzeganiu. W ekonomii pracy podstawową polityką rzymskiego państwa-kościola jest żądanie, aby pracodawcy płacili pracownikom „*płacę wystarczającą na utrzymanie*”, czasami nazywaną „*płacami godziwymi*” lub „*płacami rodzinnymi*”. Jan Paweł II wyjaśnił:

Przez sprawiedliwe wynagrodzenie za pracę osoby dorosłej odpowiedzialnej za rodzinę rozumie się wynagrodzenie, które będzie wystarczające do założenia i prawidłowego utrzymania rodziny oraz zapewnienia jej bezpieczeństwa na przyszłość. Wynagrodzenie takie może być wypłacane albo w formie tzw. wynagrodzenia rodzinnego – czyli jednorazowego wynagrodzenia przyznawanego głowie rodziny za pracę, wystarczającego na potrzeby rodziny bez konieczności podejmowania przez drugiego małżonka pracy zarobkowej poza granicami kraju, domu – lub poprzez inne środki socjalne, takie jak zasiłki rodzinne lub zasiłki dla matek poświęcających się wyłącznie rodzinie. Dotacje te powinny odpowiadać rzeczywistym potrzebom, to znaczy liczbie osób pozostających na ich utrzymaniu do czasu, gdy nie są one w stanie wziąć na siebie należytej odpowiedzialności za własne życie [20].

Należy pamiętać, że ta tak zwana sprawiedliwa płaca nie jest dostosowywana według wiedzy, umiejętności, doświadczenia czy produktywności pracownika, ale według liczby osób na jego utrzymaniu. Jeżeli płace mają być ustalane na podstawie kryterium niezwiązanego z produktywnością pracownika, takiego jak liczba osób na utrzymaniu, nie ma dobrego powodu, dla którego nie miałyby one być regulowane innymi, nieistotnymi kryteriami, takimi jak rasa. Rzymskokatolicka myśl ekonomiczna wymaga, ze względów moralnych, aby dwóch pracowników wykonujących tę samą pracę na tym samym rynku pracy otrzymywało nierówne wynagrodzenie tylko dlatego, że jeden ma więcej osób na utrzymaniu niż drugi. Być może istniała jakaś (nieodpowiednia) wymówka dla takich stwierdzeń tysiąc lat temu, w długich, mrocznych wiekach przed nastaniem kapitalizmu i Reformacji, ale wygłaszanie takich stwierdzeń w XX wieku wskazuje na całkowitą ignorancję rynku i sprawiedliwość.[21] Gdyby poglądy papieża wprowadzono w życie, zapewniłoby to, że pracownicy mający więcej dzieci nie będą w ogóle zatrudniani; to znaczy, że papieska polityka gospodarcza zaszkodziłaby dokładnie tym ludziom, którym papież zamierza pomóc.[22]

W rzeczywistości papież chciał, aby jego płaca rodzinna została uchwalona przez prawo. Odniósł się do „*środków socjalnych, takich jak zasiłki rodzinne lub stypendia dla matek poświęcających się wyłącznie rodzinie. Dotacje te powinny odpowiadać rzeczywistym potrzebom...*” Każda matka powinna być matką korzystającą z opieki społecznej i im więcej dzieci może urodzić, tym większy powinien być jej zasiłek socjalny.

Oprócz płacenia wynagrodzenia rodzinnego rząd musi zapewnić ubezpieczenie na wypadek bezrobocia:

Obowiązek udzielania zasiłku dla bezrobotnych, czyli obowiązek zapewnienia odpowiednich zasiłków niezbędnych do utrzymania bezrobotnego i jego rodziny, jest obowiązkiem wynikającym z podstawowej zasady porządku moralnego w tej sferze, a mianowicie zasady powszechne korzystanie z dóbr lub, mówiąc inaczej, jeszcze prościej, prawa do życia i utrzymania.[23]

Jan Paweł II nie twierdził, że takie programy są celowe i rozważne; twierdził, że są one moralnie zobowiązujące. Mówi o „*obowiązku udzielania zasiłku dla bezrobotnych*”, „*obowiązku udzielania odpowiednich dotacji*” i zapewniał, że te obowiązki i zobowiązania wynikają z „*podstawowej zasady porządku moralnego*”, czyli powszechnego użycia, czyli powszechnego przeznaczenia dóbr. Prawo do zasiłku dla bezrobotnych wywodzi się z prawa do życia.

Zasiłki dla bezrobotnych wchodziły oczywiście w zakres rzymskiego programu opieki społecznej. Istnieje także „*...prawo do emerytury i ubezpieczenia na wypadek starości oraz wypadku przy pracy. W sferze tych praw podstawowych rozwija się cały system praw partykularnych...*”[24] W miarę mnożenia się liczby praw rzymskokatolickich, tym większy staje się rząd i tym mniejsza jest sfera wolności. Oprócz praw do świadczeń socjalnych, zasiłków dla bezrobotnych, emerytur, ubezpieczeń wypadkowych i ubezpieczeń emerytalnych rządy muszą chronić także osoby niepełnosprawne [25]. Ustawa o osobach niepełnosprawnych jest podobna do tej, którą najwyraźniej miał na myśli Watykan, gdy w 1981 r. zalecał „*eliminację różnych przeszkód*” dla osób niepełnosprawnych.[26] Czasami wprowadzenie polityki Kościoła rzymskiego w prawo zajmuje całe lata, ale zwykle kończy się to sukcesem.

Bardziej podstawowa niż te ingerencje w rynek pracy jest polityka Kościoła-Państwa Rzymskiego polegająca na atakowaniu samej własności przedsiębiorstw. Jan XXIII w swojej

encyklice *Mater et Magistra* z 1961 r. stwierdził, że „...*jest dziś wskazane, jak wyraźnie wskazał nasz poprzednik [Pius XI w Quadragesimo Anno, 1931], aby umowy o pracę były w pewnych aspektach łągodzone umowami partnerskimi, tak aby „robotnicy i urzędnicy stają się uczestnikami własności lub zarządzania, lub w jakiś sposób uczestniczą w zyskach.*”[27] W tym miejscu Rzymski Kościół-Państwo wzywa osoby niebędące właścicielami – pracowników i biurokratów rządowych – aby stali się właścicielami lub mieli udział w zyskach biznesowych. Rozróżnienie między dzieleniem się a kradzieżą jest oczywiście dokonywane jedynie za zgodą właściciela nieruchomości. Jeśli właściciel nieruchomości nie wyrazi zgody, jeśli zostanie zmuszony przez przestępców, państwo lub państwo kościelne, wówczas działaniem nie jest dzielenie się, ale kradzież. Właśnie to zaleca Kościół-Państwo Rzymskie: **zalegalizowaną kradzież**. Jest to kradzież mienia jego właścicieli pod nadzorem prawa. Państwo Kościoła rzymskiego nazywa taką zalegalizowaną kradzież „dzieleniem się”.

Jan XXIII wielokrotnie nawoływał rządy do coraz większej interwencji w swoje gospodarki. Zasugerował, że nowe technologie uczynią taką interwencję łatwiejszą, skuteczniejszą i bardziej wszechobecną, a władze publiczne powinny z nich korzystać. Celem rzymskiego państwa-kościół jest całkowicie uregulowana gospodarka:

*...ostatni rozwój nauki i technologii dostarcza dodatkowych powodów, dla których w większym niż dotychczas stopniu w gestii władz publicznych leży zmniejszanie nierównowagi [między sektorami, regionami i narodami]. Te same zmiany pozwalają utrzymać wahania w gospodarce w granicach i zapewnić skuteczne środki **zapobiegania masowemu zatrudnieniu** [sic!]. W związku z tym nieustannie zwraca się do władz publicznych odpowiedzialnych za dobro wspólne, aby interweniowały w najróżniejszych sprawach gospodarczych oraz aby w sposób szerszy i zorganizowany niż dotychczas dostosowywały instytucje, zadania, środki i procedury do w tym celu.*[28]

Ponieważ rząd ma interweniować i ingerować – używając słów rzymskiego Kościoła-państwa – we wszystkie aspekty gospodarki, rząd musi zaangażować się w planowanie gospodarcze. Jan Paweł II powiedział, że planowanie jest „*koniecznością*”, imperatywem moralnym:

Aby stawić czoła niebezpieczeństwu bezrobocia i zapewnić wszystkim zatrudnienie, podmioty określone tutaj jako „pracodawca pośredni” [władze cywilne] muszą zadbać o całościowe planowanie w odniesieniu do różnych rodzajów pracy, dzięki którym nie tylko życie gospodarcze ale także kształtuje się życie kulturalne danego społeczeństwa; muszą także zwrócić uwagę na właściwą i racjonalną organizację tej pracy. W ostatecznym rozrachunku ta ogólna troska spoczywa na barkach państwa, ale nie może oznaczać jednostronnej centralizacji przez władze publiczne. [29]

Czymkolwiek byłaby „*jednostronna centralizacja*”, należy jej unikać. Najwyraźniej papież preferuje centralizację dwustronną, a może centralizację wielostronną. W każdym razie Kościół-Państwo Rzymskie opowiada się i zamierza uczestniczyć w centralizacji władzy.

Planowanie jest konieczne, ponieważ

Sama inicjatywa indywidualna i zwykła swobodna rywalizacja nigdy nie zapewnią pomyślnego rozwoju... Dlatego też programy są niezbędne, aby „zachęcać, stymulować, koordynować, uzupełniać i integrować” działalność jednostek i instytucji pośredniczących. Do władz publicznych należy wybór, a nawet określenie celów, które należy osiągnąć, oraz środków ich osiągnięcia, i do nich należy pobudzanie wszystkich sił zaangażowanych w tę wspólną

działalność. Niech jednak zadbają o włączenie do tego dzieła prywatnej inicjatywy i instytucji pośredniczących. W ten sposób unikną niebezpieczeństwa całkowitej kolektywizacji lub arbitralnego planowania...[30].

Kapitalizm, indywidualna inicjatywa i wolna konkurencja, twierdzi nieomylnie Państwo-Kościół, „*nigdy nie mogłyby zapewnić pomyślnego rozwoju*”. Aby taki rozwój zapewnić, potrzebne są programy rządowe. Za pośrednictwem tych programów władze publiczne będą wybierać, kierować, regulować i kontrolować wszystkie aspekty gospodarki. Oczywiście „*włączą*” przedsiębiorstwa i inne organizacje pozarządowe w to ogólne planowanie, unikając w ten sposób „*całkowitej kolektywizacji*”. Celem jest niepełna kolektywizacja, **inaczej zwana faszyzmem**. Aby wyjaśnić stanowisko Państwa Kościelnego, papież zaatakował serce systemu kapitalistycznego, system cen:

„...ceny «swobodnie» ustalone na rynku mogą dawać nieuczciwe skutki. Trzeba przyznać, że kwestionowana jest tu podstawowa zasada liberalizmu jako reguły wymiany handlowej”[31].

Ayn Rand zwróciła uwagę, że encyklika *Populorum Progressio*, z której zaczerpnięto te cytaty, „*została entuzjastycznie przyjęta przez prasę komunistyczną na całym świecie. „Gazeta Francuskiej Partii Komunistycznej, L'Humanité, stwierdziła, że encyklika jest „często poruszająca” i konstruktywna w uwydatnianiu zła kapitalizmu, na które od dawna podkreślali marksiści*” – podaje *The New York Times (30 marca 1967)*.”[32] Komuniści, przynajmniej w tym przypadku, mieli rację.

Rzymskie Państwo-Kościół, biorąc pod uwagę swą Boską misję, uważa się za głównego wychowawcę. Rzeczywiście, jego centralną doktryną jest *Magisterium* – władza nauczycielska – *Kościola*. Pius XI w swojej encyklice O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży stwierdził:

„Kościół jest niezależny od jakiegokolwiek władzy ziemskiej, zarówno co do pochodzenia, jak i w wykonywaniu swojej misji wychowawczej”.

Ponadto

„obowiązkiem państwa jest ochrona w swoim ustawodawstwie praw pierwszeństwa... rodziny w zakresie chrześcijańskiego wychowania jej potomstwa, a w konsekwencji także szanowanie nadprzyrodzonych praw Kościoła w tej samej dziedzinie chrześcijańskiego wychowania”. [33]

Podczas gdy inni mogą mieć prawa ustawowe, prawa moralne, a nawet prawa naturalne, jedynie Kościół rzymski-państwo ma prawa nadprzyrodzone. Ze względu na te prawa pochodzenie i sprawowanie władzy kościelnej w dziedzinie edukacji jest niezależne od jakiegokolwiek władzy ziemskiej. W rzeczywistości obowiązkiem rządu jest uznanie i poszanowanie nadprzyrodzonych praw rzymskiego Państwa-Kościola w dziedzinie edukacji.

Ponieważ „*Wszyscy mają niezbywalne prawo do wysokiej jakości edukacji*”[34], „*Rząd na wszystkich poziomach... ma obowiązek zapewnić odpowiednie zasoby zawodowe i materialne, aby pomóc wszystkim dzieciom w uzyskaniu wysokiej jakości edukacji oraz chronić ich zdrowie i bezpieczeństwo. Obejmuje to między innymi podręczniki, transport, odpowiednie usługi w zakresie zdrowia i bezpieczeństwa, pomoc ekonomiczną dla potrzebujących i odpowiednie informacje...*”[35].

Artykuł 797 Prawa Kanonicznego Kościoła-Państwa Rzymskiego stanowi, że

„Konieczne jest, aby rodzice cieszyli się prawdziwą swobodą w wyborze szkoły; wierni powinni zatem troszczyć się o to, aby społeczeństwo obywatelskie uznało tę wolność rodziców, a także chroniło ją swoimi środkami, zgodnie ze sprawiedliwością dystrybucji”.

Oznacza to, że „*prawdziwa wolność*” w edukacji wymaga, aby „*społeczeństwo obywatelskie*”, czyli rząd, dotowało szkoły religijne. Państwo Kościelne wyraziło to jeszcze wyraźniej, stwierdzając:

„...decyzje polityczne powinny umożliwiać istnienie alternatywnych systemów edukacyjnych, w tym między innymi szkół społecznych; szkoły magnetyczne; oraz programy wyboru szkół publicznych, prywatnych i religijnych, pod warunkiem, że oferują one programy wysokiej jakości i nie uczą ani nie praktykują nietolerancji, ani nie popierają nielegalnej działalności.”[36]

To odniesienie do „*wyboru szkoły*” oznacza, że Kościół-Państwo Rzymskie faworyzuje programy dotowane. Szkoły rzymskokatolickie w Stanach Zjednoczonych, od przedszkoli po uniwersytety, otrzymują już setki milionów dolarów ulg podatkowych nie ze względu na swój status zwolnionych z podatku, ale poprzez zapewnienie transportu, podręczników, pensji nauczycieli, grantów badawczych, pożyczek na budowę i dotacje, żywność i tak dalej. Jednakże programy dotacji pozwolą szkołom rzymskokatolickim otrzymać setki milionów, a może miliardy dolarów więcej z podatków. I to, jak mówią nam zarówno Rzymskie Państwo-Kościół, jak i jego lojalni obrońcy w konserwatywnych kręgach politycznych, jest „*prawdziwa wolność*”.

Rzymski Kościół-Państwo popiera to samo faszystowskie podejście do opieki zdrowotnej.

„Nasze podejście do opieki zdrowotnej kształtuje prosta, ale fundamentalna zasada: «Każdy człowiek ma prawo do odpowiedniej opieki zdrowotnej»... Opieka zdrowotna nie jest towarem; jest to podstawowe prawo człowieka... Prawo to zostało wyraźnie potwierdzone w Pacem in terris i stanowi podstawę naszego poparcia dla reformy opieki zdrowotnej.”[37]

Biskupi rzymscy w Stanach Zjednoczonych wydali to oświadczenie w 1993 r., kiedy debata na temat zdrowia i reformy opieki zdrowotnej w Waszyngtonie była na pełnych obrotach. Miało ono na celu użyczenie moralnego autorytetu rzymskiego państwa-kościółu ruchowi na rzecz dalszej socjalizacji opieki zdrowotnej w Stanach Zjednoczonych. Biskupi amerykańscy oczywiście nie działali sami; działali zgodnie z podstawowymi zasadami i dyrektywami rzymskiego Kościoła-Państwa. Jan Paweł II napisał w 1981 roku w *Laborem Exercens*:

Oprócz wynagrodzeń rolę odgrywają tu różnorodne świadczenia społeczne, których zadaniem jest zapewnienie życia i zdrowia pracowników oraz ich rodzin. Wydatki na opiekę zdrowotną, szczególnie w razie wypadków przy pracy, wymagają, aby pomoc medyczna była dla pracowników łatwo dostępna i w miarę możliwości tania lub nawet bezpłatna.[38]

Niezbywalne prawo do opieki zdrowotnej implikuje nieunikniony obowiązek kogoś – lekarza, pielęgniarki, firmy farmaceutycznej lub szpitala – zapewnienia tej opieki zdrowotnej. Rzymski Kościół-Państwo zdaje sobie z tego sprawę i utrzymuje, że zapewnienie opieki zdrowotnej jest obowiązkiem osób posiadających odpowiednie umiejętności. Jest to po prostu jedno z zastosowań zasady powszechnego przeznaczenia towarów. Prawa propagowane przez Rzymskie Państwo-Kościół wymagają zniewolenia niektórych ludzi na korzyść innych.

Państwo-Kościół zdaje się zdawać sobie z tego sprawę i dlatego opowiada się za tymi prawami. Państwo-Kościół rzymski od samego początku było zwolennikiem niewolnictwa.

Na podstawie, [źródło](#)

Przypisy

- [1] **Aaron I. Abell**, *Amerykański katolicyzm i akcja społeczna: poszukiwanie sprawiedliwości społecznej*, 1865-1950, s. 90.
- [2] Tamże, s. 90.
- [3] Tamże, s. 94.
- [4] Tamże, s. 95. Zob. „*Etyczne pokrewieństwo między protestanckim radykalizmem a katolickim konserwatyzmem*”, w: Christian Register (Unitarian), 27 lipca, str. 1893.
- [5] Tamże, s. 118.
- [6] Inne ważne postacie to Dorothy Day, założycielka Catholic Worker, 1 maja 1933; oraz John LaFarge, S. J., 1880-1963, który pisał o „*sprawiedliwości międzyrasowej*”.
- [7] **Aaron I. Abell**, „*Recepcja Encyklopedii Pracy Leona XIII w Ameryce, 1891-1919*”, w: *The Review of Politics*, październik 1945, s. 464-495. Sirico napisał w swoim eseju „*Rozwijająca się nauka społeczna katolicyzmu*” w The Freeman (grudzień 1991, 468), że kardynał Gibbons wierzył, że ruch robotniczy i interwencja państwa są „*najsukuteczniejszymi, prawie jedynymi środkami*” zwalczania monopoli indywidualnych i korporacyjnych i ich „*bezdušnej chciwości, która przez żądę zysku bezlitośnie miażdży nie tylko mężczyzn, ale nawet kobiety i dzieci przy różnych zajęciach*”.
- [8] **Abell**, cytowany w **Sirico**, „*Rozwijająca się nauka społeczna katolicyzmu*”, The Freeman, grudzień 1991, 473. (Sirico zacytował nieprawidłową stronę w Abell.)
- [9] Rzymskokatolicki ksiądz Charles Coughlin, demagogiczny kaznodzieja radiowy, nadał przydomek Ryanowi po tym, jak administracja Roosevelta nie zdołała znacjonalizować przemysłu tak szybko, jak chciał Coughlin. Coughlin „*nagłośnił katolicką naukę społeczną szerzej niż jakikolwiek współczesny człowiek, nie tylko w radiu, ale w mediach publicznych, a po 1934 r. poprzez propagandę Unii na rzecz Sprawiedliwości Społecznej i jej tygodnika Social Justice*” (Abell, *Amerykański katolicyzm i akcja społeczna: W poszukiwaniu sprawiedliwości społecznej*, 1865-1950, 240). Jako kaznodzieja radiowy Coughlin przyciągnął w 1931 roku widownię w całym kraju, szacowaną na dziesięć milionów, czyli znacznie większą niż publiczność Rusha Limbaugha w latach 90. Coughlin był zjadliwym krytykiem administracji Hoovera i zagorzałym zwolennikiem Roosevelta i Nowego Ładu; jego slogan brzmiał: „*Roosevelt albo ruina*”. Dopiero gdy Rooseveltowi nie udało się wdrożyć bardziej radykalnego socjalizmu poprzez nacjonalizację banków, Coughlin stał się jego krytykiem.
- [10] Rządy stanowe uchwaliły przepisy dotyczące płacy minimalnej już w 1912 roku. Pierwszym stanem, który to zrobił, było w dużej mierze rzymskokatolickie Massachusetts. Historyczne studium skutków płac minimalnych można znaleźć w Simon Rottenberg, *The Economics of Legal Minimum Wages*. Washington, DC: American Enterprise Institute, 1981. Szkodliwy wpływ prawnie ustanowionych płac minimalnych to jedna z niewielu koncepcji, co do których zgadza się większość ekonomistów.
- [11] **Francis L. Broderick**, *Wielebny Nowy Dealer*. Nowy Jork: Macmillan, 1963, 46.
- [12] **Abell**, „*Recepcja encykliki pracy Leona XIII w Ameryce, 1891-1919*”, „*The Review of Politics*”, październik 1945.
- [13] Tamże, s. 494.
- [14] **Abell**, *Amerykański katolicyzm i akcja społeczna: poszukiwanie sprawiedliwości społecznej*, 1865-1950, 234.
- [15] **O'Brien**, *Public Catholicism*, s. 171.

- [16] Sobór Watykański II, *Gaudium et spes* (1965), s. 26.
- [17] „Podobnie szczególną troską państwa powinno być stworzenie takich materialnych warunków życia, bez których uporządkowane społeczeństwo nie może istnieć. Państwo musi podjąć wszelkie niezbędne środki, aby zapewnić zatrudnienie, zwłaszcza dla głów rodzin i młodych ludzi... Środki podejmowane przez państwo w tym celu powinny mieć taki charakter, aby rzeczywiście dotyczyły tych, którzy faktycznie posiadają więcej niż swój udział w zasobach kapitałowych i którzy w dalszym ciągu je gromadzą ze szkodą dla innych” (Pius XI, O ateistycznym komunizmie [1937], 75).
- [18] Sobór Watykański II, *Gaudium et spes* (1965), 75.
- [19] Jan XXIII, *Pacem in terris, O pokoju na ziemi* (1963), s. 64.
- [20] Jan Paweł II, *Laborem exercens* (1981), s. 46.
- [21] Jedno stwierdzenie z encykliki *Quadragesimo anno* Piusa XI z 1931 r. ilustruje ignorancję papieżstwa w sprawach ekonomicznych: „Jeśli przedsiębiorstwo osiąga mniejsze zyski z powodu złego zarządzania, braku przedsiębiorczości lub przestarzałych metod, nie jest to słuszny powód do obniżenia płac robotników.”
- [22] Rzymskokatolickie dyrektywy gospodarcze zostały częściowo wprowadzone do prawa w formie przepisów dotyczących płacy minimalnej.
- [23] Jan Paweł II, *Laborem exercens* (1981), s. 43.
- [24] Tamże, s. 48. „...każdy człowiek ma prawo do życia, nietykalności cielesnej i środków odpowiednich do prawidłowego rozwoju życia; są to przede wszystkim żywność, odzież, schronienie, odpoczynek, opieka medyczna i wreszcie niezbędne usługi społeczne. Dlatego człowiek ma prawo do bezpieczeństwa także na wypadek choroby, niezdolności do pracy, wdowieństwa, starości, bezrobocia lub w każdym innym przypadku pozbawienia go środków utrzymania nie ze swojej winy” (Jan XXIII, *Pacem in terris* [1963], s. 11).
- [25] „Różne podmioty świata pracy, zarówno bezpośredni, jak i pośredni pracodawca, powinny zatem za pomocą skutecznych i odpowiednich środków wspierać prawo osób niepełnosprawnych do szkolenia zawodowego i pracy...” (Jan Paweł II, *Laborem exercens* [1981], 53).
- [26] „Należy zwrócić szczególną uwagę na fizyczne i psychiczne warunki pracy osób niepełnosprawnych... oraz na eliminację różnych przeszkód...” (Jan Paweł II, *Laborem exercens* [1981], 53).
- [27] Jan XXIII, *Mater et Magistra* (1961), 32. „...trzeba chronić dobro całej wspólnoty. Te zasady sprawiedliwości społecznej zabraniają jednej klasie [kapitalistom] wykluczać drugą [proletariat] z udziału w zyskach” (Pius XI, *Quadragesimo Anno* [1931], 30). Pod nagłówkiem „Podniesienie proletariatu” Pius XI oświadczył, że „Należy zatem dążyć wszelkimi staraniami, aby przynajmniej w przyszłości dopuszczono do gromadzenia sprawiedliwej części jedynie owoców produkcji w rękach bogatych ...” (*Quadragesimo Anno* [1931], 33).
- [28] Tamże, s. 54.
- [29] Jan Paweł II, *Laborem Exercens* (1981), s. 43.
- [30] Paweł VI, *Populorum Progressio* (1967), 33.
- [31] Tamże, s. 58.
- [32] Ayn Rand, „*Requiem dla człowieka*”, w: *Capitalism: The Unknown Ideal*, s. 316.
- [33] Troska Państwa-Kościła o edukację nie polega na tym, aby ludzie byli wykształceni, ale na tym, aby był to jedyny „wychowawca”. Kiedy Państwo-Kościół był w stanie edukować ludzi, nie robiło tego, woląc trzymać ich w ignorancji i służalczości. Państwo jezuickie w Paragwaju jest ilustracją praktyki Państwa Kościelnego przez tysiąclecie. Mecham napisał: „Jezuicki plan szkolenia i ewangelizacji doprowadził do tego, czy tego świadomie chcieli, czy nie, do utrzymywania Indian [w Paragwaju] w jak największej niewiedzy na temat wszelkich obowiązków z wyjątkiem bezkrytycznego, biernego posłuszeństwa” (J. Lloyd Mecham, *Kościół i państwo w Ameryce Łacińskiej: historia stosunków polityczno-kościelnych*. Chapel

Hill: University of North Carolina Press, 1934, 235).

[34] Konferencja Katolicka Stanów Zjednoczonych, *Principles of Educational Reform in the United States*, 1995, 3. „Prawo naturalne daje także człowiekowi prawo do udziału w dobrodziejstwach kultury, a zatem prawo do podstawowego wykształcenia oraz do technicznego i profesjonalnego przygotowanie zawodowe” (**Jan XXIII**, *Pacem in terris* [1963], s. 3).

[35] Tamże, 7-8. „...zapewnienie wysokiej jakości edukacji wszystkim dzieciom jest obowiązkiem wszystkich członków naszej społeczności obywatelskiej”. Krótko mówiąc, do wychowania dziecka potrzebna jest społeczność. Z tych stwierdzeń widać, jak elastyczna jest zasada pomocniczości: pozwala ona władzom, kościelnym i cywilnym, w dowolnym momencie ingerować w każdy aspekt życia społecznego. Wierzyć, że pomocniczość stanowi ograniczenie działań rządu, oznacza błogą nieświadomość znaczenia rzymskokatolickiej myśli społecznej.

[36] Tamże, 8

[37] Konferencja Katolicka Stanów Zjednoczonych, *Ramy kompleksowej reformy opieki zdrowotnej: ochrona życia ludzkiego, promowanie godności ludzkiej, dążenie do dobra wspólnego*, 1993, 1.

[38] **Jan Paweł II**, *Laborem Exercens* (1981), s. 47.